

(Il Messaggero - U.Trani) Od Sao Paulo do Olimpico: minęły dwa lata od pierwszego gola w barwach Azzurri. Który był też jedynym przed tym. Florenzi, na swoim stadionie, strzelił drugi raz. Włochy miały już awans na Euro, jednak wygrana da siłę grupie.

"Nie ważne, że nie będziemy rozstawieni. Tej reprezentacji to nie przeszkadza, wychodzi na boisko, czyni swoją powinność i wygrywa". To był fantastyczny wieczór Florenziego: wyrównujący gol, nieuznana bramka (niestusznie) i asysta przy trafieniu Pelle dającym wygraną. "Nie powinniśmy byli przegrać i nie chcieliśmy przegrać. Aby dać sygnał wszystkim kim jesteśmy, że mamy swoją historię i że zawsze chcemy wygrywać. Zasłużyliśmy też na trzy do jednego, mecz był świetny, mimo że na początku nieco cierpieliśmy. Zdobyć gola na moim stadionie przyniosło mi wielkie emocje, szkoda drugiej bramki. Mamy jedynie nadzieję, że następnym razem Olimpico będzie bardziej wypełnione".

Autor: abruzzo